

6.X. Św. Brunona z Kolonii, założyciela zakonu kartuzów



Patriarcha Kartuzów, św. Bruno, urodził się w Kolonii 1035 r. Od młodości pobożnym był, rozważnym i spokojnym. Celował w naukach, więc wysłali go rodzice do wyższych szkół w Paryżu, gdzie został doktorem teologii i filozofii. – Wyświęcony na kapłana był profesorem teologii, a później kanonikiem w Reims. Zdarzyło się, że jeden z paryskich sławnych profesorów uchodzący za uczciwego, zmarł, i podczas nabożeństwa w kościele wstał wołając: – jestem oskarżony – jestem osądzony – jestem potępionym. Położył się znowu, i umarł. Wielu widząc ten cud, poprawiło swe życie. Bruno zaś i wielu ludzi uczonych porzucili świat 1084 r. poszli na pustynię Kartuzję (Chartreuse), którą im darował biskup z Grenoble, i tu przygotowywali się na dobrą śmierć. Zbudowali sobie komórki w skałach, w których każdy z osobna mieszkał zajmując się rozmyślaniami i pracą. Na modlitwy schodzili się razem do kościoła zbudowanego w pośrodku. Całe życie milczeli, zamiast koszuli nosili włosienice, a na niej habit biały i czarny płaszcz. Nigdy mięsa nie jedli, a w posty żywili się tylko suchym chlebem. Tak ostry żywot wiodąc żyli się wśród skał i samotności szczęśliwsi niżeli na świecie wśród dostatków. – W owym czasie uczeń św. Brunona Wyniesiony został na papieżstwo i przyjął imię Urbana II. Ten nakazał mu przyjechać do Rzymu, i pomagać sobie w zarządzie Kościoła. Z postuszeństwa pojechał, i wielce papieżowi był pomocnym. Urban II, uznając zasługi Brunona ofiarował mu biskupstwo, lecz pokorny pustelnik podziękował za nie i prosił, aby mógł znowu na pustynię wrócić. Kazał mu papież założyć podobną Kartuzję

we Włoszech. Udał się Bruno do Kalabrii, i tam odpowiednią pustynię w górach znalazł, zwaną della Torre. Tutaj zbudował kościół i domki dla pustelników, których zgromadziło się wielu z różnych stron Włoch. Wyniszczony pracami i ostrością życia zgasł św. Bruno 6. października 1101 r. Papież Leon X. zaliczył go w poczet świętych, a Grzegorz XV. święto jego obchodzić polecił w całym Kościele.

Punkty do rozmyślenia

W tym całe szczęście człowieka, i cel jego życia, aby dobrze umrzeć i być zbawionym. Św. Bruno *pragnienie mając być rozwiązany i być z Chrystusem* (Filip 1), porzucił świat, jego chwałę i dostatki, i poszedł na pustynię przygotować się do, dobrej śmierci.

Ów zmarły profesor, który za życia uważany był przez ludzi za człowieka poczciwego i zacnego, ukryte miał grzechy, za które został potępionym. Był starcem latami, a dzieckiem zasługami, czyli jak Izajasz prorok mówi, był *chłopięciem stuletnim*, który poszedł na sąd z próżną ręką dobrych uczynków, a z pełną ręką grzechów.

Ludzi można okłamać, Boga nie oszukasz. Choćby cię uważano za szlachetnego, zasłużonego, sławnego, Bóg osądzi cię według twej wartości istotnej. Pamiętaj o tym!

Modlitwa

Niech nas wspomóż, prosimy Cię Panie, przyczyna św. Brunona, Wyznawcy Twego, abyśmy obraższy sprawiedliwość Twoją, przez modlitwy i zasługi przebaczenie win naszych otrzymali. Amen.